

Ignacy Łukasiewicz



Ignacy Łukasiewicz przyszedł na świat na ziemi rzeszowskiej, w małej galicyjskiej wiosce Zaduszniki w obwodzie tarnowskim 8 marca 1822r. Był jednym z kilkorga dzieci Józefa Łukasiewicza i Apolonii ze Świetlików. Otrzymał na chrzcie imiona Jan Boży Józef Ignacy. Rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Skwirzyński, administrator dóbr Niziny, Barbara Salmonowa, Mikołaj Salmon referent dominium oraz Emilianna Łukasiewicz panna.

Ojciec Ignacego, ubogi szlachcic brał udział w insurekcji kościuszkowskiej. Po upadku powstania przeniósł się z rodzinnej ziemi płockiej do Galicji. Najpierw był oficjalistą dworskim w Dynowie i Chorzelewie, następnie w 1817 roku objął w dzierżawę wieś Zaduszniki. W domu rodzinnym panowała serdeczna, patriotyczna atmosfera. Jego pierwszym nauczycielem był Woysym-Antoniewicz - pułkownik w stanie spoczynku wojsk polskich, który był rezydentem w majątku ojca. w 1830 roku Łukasiewiczowie odsprzedali Zaduszniki Michałowi Skórnickiemu i przenieśli się do Rzeszowa, co było spowodowane koniecznością leczenia ojca, którego stan zdrowia się pogarszał. Zakupili kamienicę czynszową, z której dochód ledwo wystarczał na skromne życie.

W 1832 roku Ignacy rozpoczął naukę w byłym gimnazjum pijarów (obecnie I LO im. S.



Gimnazjum Pijarów (obecnie I LO im. S. Konarskiego)

Konarskiego), uczył się dobrze, osiągając w większości według ówczesnej skali ocen stopnie pierwsze, angażował się też w działalność patriotyczną. Ciężka sytuacja materialna rodziny, po śmierci ojca, zmusiła Ignacego do przerwania nauki. Zdecydowano, że na studia prawnicze pójdzie starszy brat - Franciszek a Ignacy zdobędzie zawód. Posiadał na tyle wiedzy i znajomości z łaciny i języka niemieckiego, że mógł od 27 czerwca 1836 roku rozpocząć

praktykę aptekarską w Łańcucie u Antoniego Swobody. Praktyka ta przebiegała spokojnie, pracodawca określał go jako „człowieka czynnego i porządnego, a przy tym przywiązanego do domu”. Tu też nawiązał kontakt z Antonim Tarłowskim-kontrolerem z fabryki Potockich, który był członkiem tajnej organizacji niepodległościowej Sprzysiężenie Demokratów Polskich. Miało ono charakter umiarkowany, nastawiało się na działalność organizatorską, oświatową i pedagogiczną. W 1840 roku

aresztowano Tarłowskiego. Młodemu wiekowi i brakowi obciążającego materiału zawdzięczał Łukasiewicz, że skończyło się na protokolarnym przesłuchaniu i odnotowaniu go w aktach policyjnych jako „podejrzanego politycznie”. Po 4 latach pracy przystąpił do egzaminu tyrocynalnego, który obejmował znajomość receptury, bezbłędne odczytywanie recept, tłumaczenie farmakognacji, chemię farmaceutyczną, analizę chemiczną prostych związków oraz wiadomości z praktycznej farmacji i ustawodawstwa. Po zdaniu egzaminu przed Gremium Aptekarskim Obwodowym w Rzeszowie, awansował na pomocnika aptekarskiego. Powrócił do apteki łańcuckiej jako pomocnik i pracował tam jeszcze 14 miesięcy.

6 października 1841 roku przeniósł się do apteki obwodowej mgra Edwarda Hübla w



Apteka obwodowa mgr. Edwarda Hübla w Rzeszowie.

Rzeszowie. Praca w tej aptece dała mu możliwość pogłębiania wiedzy fachowej. W tym okresie nawiązał współpracę z Edwardem Dembowskiem, który zaprzysiął go jako rejonowego agenta Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego na Rzeszów i Łańcut oraz zobowiązał do przygotowania powstania w Rzeszowie i okolicy. Apteka była doskonałym punktem kontaktowym, jej umeblowanie nadawało się do ukrywania w szufladach i różnych schowkach zakazanej literatury. Łukasiewicz posiadał osobiste kontakty z mieszczaństwem i urzędnikami Rzeszowa, Łańcuta, Leżajska a także wśród niższego personelu okolicznych majątków ziemskich. w samym Rzeszowie znalazł ludzi oddanych wśród gimnazjalistów, rzemieślników, subiektów sklepowych, urzędników. Rozprowadzał wśród nich m.in. „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” Mickiewicza, „Psalmy przyszłości” Krasińskiego, i in. Wybuch powstania w Rzeszowie planowano na połowę lutego. 17 lutego 1846 roku na bal fantowy mieli przybyć uczestnicy powstania i przemyścić broń palną, aby za kilka dni zaatakować koszary. Jednak tego dnia do miasta wkroczyły silne oddziały wojska, zakazano balu, a szlachtę wylapywano i częściowo aresztowano.

19 lutego aresztowano także I. Łukasiewicza. Od początku przesłuchań przyjął taktykę zaprzeczania wszystkiemu, był opanowany, na wszystko miał logiczną odpowiedź, zgodnie z zeznaniami innych przesłuchiwanym, co wskazuje iż licząc się z możliwością aresztowania z góry uzgodnili zeznania. Władze rzeszowskie uznając go za uciążliwego, sprytnego i wytrzymałego przestępcę przekazały 8 maja 1847 roku do osławionego więzienia „karmelitańskiego” we Lwowie. Jednak z braku dowodów sąd umorzył śledztwo. 27 grudnia 1847 roku wypuszczono Łukasiewicza na wolność z obowiązkiem stałego zamieszkania we Lwowie i meldowania się w sądzie w razie wezwania, oraz roztoczono nad nim nadzór policyjny.

Zamieszkał u brata Franciszka, urzędnika magistrackiego we Lwowie. Dopiero po 8 miesiącach 15 sierpnia 1848 roku został przyjęty na pomocnika aptekarskiego do „Apteki pod Żółtą Gwiazdą”, należącej do Piotra Mikolascha.

Była to wówczas najlepsza apteka lwowska o dobrze rozbudowanym zapleczu



Apteki pod Złotą Gwiazdą

laboratoryjnym. Prowadzono w niej nie tylko typowe badania farmaceutyczne, ale również analizy chemiczne dla celów gospodarczych i wojskowych. Fakt, iż Łukasiewicz został pracownikiem tej apteki, było dużym sukcesem osobistym i zawodowym. Z relacji Anczyca wiemy, że Mikolasch „, poznawszy jego zdolności i wykształcenie fachowe, bardzo go polubił i do różnych badań analitycznych pod swoim okiem wprawiał.

Okres pracy w tej aptece minął Łukasiewiczowi bardzo pracowicie. W 1850 roku rozpoczął pisanie



Manuskrypt I. Łukasiewicza

almanachu różnych recept, metod analitycznych, przepisów preparatyki farmaceutycznej, z którymi się w życiu spotkał. Jest to 274-stronicowy zeszyt zatytułowany „Manuskrypt”, ułożony alfabetycznie, według początkowych liter poszczególnych przepisów (125 recept spisanych wyłącznie po łacinie i niemiecku, w nowoczesnym oznaczeniu wagowym). Znajdowały się tam obok przepisów na sporządzanie maści, plastrów, przepisy na otrzymywanie

chemikaliów stosowanych w leczeniu, a także na atramenty, lakiery, pokosty, kity, sztuczne ognie, kredki do ust, wody na porost włosów, a nawet na produkcję czekolady. „Manuskrypt” wskazuje na wielość zainteresowań zawodowych Łukasiewicza, co świadczy o solidnym pojmowaniu swej pracy. Jednak z wykształceniem jakie posiadał, mógł być tylko pomocnikiem aptekarskim, musiał ukończyć uniwersytecki dwuletni kurs farmacji. Najbliżej miał do Krakowa. Starania o pozwolenie na opuszczenie Lwowa i podjęcie studiów rozpoczął zaraz po rozpoczęciu pracy u Mikolascha, ale z uwagi na jego przeszłość polityczną gubernator lwowski odmówił. W liście do Ministra Oświaty i Wyznań w Wiedniu napisał:

„jak z załączonego świadectwa wystawionego przez wysoce szanownego lwowskiego aptekarza i prezesa Gremium Aptekarzy Lwowskich Piotra Mikolascha wynika, podczas mej aptecznej pracy poświęcałem się stale studiom chemii i farmakognozji i także w tej dziedzinie otrzymywałem nauki ze strony wspomnianego aptekarza”.

Dopiero dzięki poręce Mikolascha otrzymał paszport do Krakowa. 15 września 1850 roku ukończył pracę w aptece i przeniósł się do Krakowa, gdzie na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy którym działało dwuletnie studium farmaceutyczne, rozpoczął studia. Dwuletni kurs uprawniający do egzaminu magisterskiego i dalszego awansu zawodowego, obejmował botanikę z mikologią, zoologię, mineralogię, naukę o skałach, petrografię, fizykę doświadczalną oraz wybrane działy fizyki ogólnej, chemię ogólną, farmaceutyczną nieorganiczną i organiczną, lekarską, sądową i farmakognozę (nauka o surowcach leczniczych). Pierwszy rok studiów zaliczył uzyskując oceny udziału w wykładach jako „pilnie” lub „bardzo pilnie”. Tak opisuje go kolega ze studiów Anczyc:

„...poznaliśmy go jako jednego z najzdolniejszych i najpilniejszych uczniów i najlepszego kolegę. Pracował on usilnie, a mniej zdolnym kolegom ułatwiał naukę prywatnymi, bezinteresownymi wykładami! Nie było jeszcze wówczas takiego mnóstwa stypendiów, ...drogą ciernistą niedostatku większa część przebijala się naprzód, a w ostatniej potrzebie kolega kolegę ratował. Łukasiewicz był jednym z najpierwszych w tym względzie i ostatnim groszem dzielił się z potrzebującymi, a że sam nie oglądał się na siebie, więc w końcu pierwszego roku kursów farmaceutycznych sam znalazł się w tak krytycznym położeniu, że nawet przerwał studia.”

Ponieważ udało mu się w ciągu jednego roku przerobić materiał przewidziany na 2 lata, podjął starania aby złożyć egzamin magisterski. Prośbę swą motywował trudną sytuacją materialną, (wyczerpaniem się oszczędności) i wiekiem (29 lat). Otrzymał jednak odpowiedź odmowną. Zapisał się na drugi rok, przyjmując równocześnie posadę kierownika w fabryce alunu, w Dąbrowie nad Przemszą. Z powodu oddalenia Dąbrowy od Krakowa, uczęszczał tylko na te zajęcia, które go najbardziej interesowały i konieczną do dyplomu farmakognozę. Zaoszczędziwszy trochę pieniędzy opuścił po 8 miesiącach fabrykę oraz uniwersytet i przeniósł się na semestr letni 1851/1852 do Wiednia. Tu zapisał się na brakujący mu do magisterium czwarty semestr. Po czterech miesiącach zdał rygorosum (dawn. ścisły egzamin, np. doktorski, na wyższej uczelni) farmaceutyczne z ogólną oceną dobrą, przedłożył pracę dyplomową „Baryta et Anilinum” i 30 lipca 1852 roku uzyskał tytuł magistra farmacji.

Powrócił do Lwowa i ponownie rozpoczął pracę w aptece Mikolascha, awansując na magistra. W tamtych czasach apteki były prawie jedynymi instytucjami wyposażonymi w laboratoria i aparaturę chemiczną a ich pracownicy posiadali pełną wiedzę chemiczną. Dlatego to do Mikolascha, na jesieni 1852 roku zgłosili się Żydzi drohobyccy, Abraham Schreiner i Lejba Stierman, z propozycją kupna destylowanej już ropy oraz określeniem przydatności destylatu. Na polecenie właściciela Łukasiewicz i Jan Zeh rozpoczęli żmudne badania i prace doświadczalne nad ropą naftową. Po wielu dniach pracy uzyskali destylat jasnożółty, o słabym zapachu, pozbawiony znacznej ilości związków żywicowych występujących w surowej ropie, i stwierdzili, że jest taki sam jak drogi specyfik - Oleum Petrae album, sprowadzany z zagranicy. Na wystawie apteki pojawiły się buteleczki z informacją, że uzyskany olej skalny jest własnego wyrobu i może konkurować z bardzo drogim specyfikiem medycznym sprowadzanym z Włoch Oleum Petrae album. Licząc na wielkie rozpowszechnienie tego produktu, wystąpił z inicjatywą założenia spółki: Mikolasch, Zeh, Łukasiewicz. Po jej utworzeniu wyjechał na tereny roponośne do Borysławia, Peczyzynina skąd przywiózł duże zapasy ropy. Mimo reklamowania tego środka aptekom, nadeszło niewiele zamówień. Zniechęcony niepowodzeniem Mikolasch wycofał się ze spółki. Łukasiewicz chciał wykorzystać swój wynalazek dla dobra ludzi. Przy pomocy Zeha kontynuował destylowanie ropy do celów oświeceniowych. Końcem 1852 roku udało im się, jako pierwszym na świecie wydzielić z ropy naftę. Stosując frakcjonowaną destylację w temperaturze do 250°C, uzyskali preparat pozbawiony lekkich frakcji jak benzyna oraz oddzielili go w aparaturze od pozostałych ciężkich węglowodorów (asfalty, oleje techniczne). W rok później już sam

Łukasiewicz skonstruował pierwszą prototypową cylindryczną lampę naftową, przy wykonaniu której pomagał mu lwowski blacharz Adam Bratkowski. Po raz pierwszy zabłysnęła ona w aptece Mikolascha w marcu 1853 roku.

W nocy 31 lipca 1853 roku w lwowskim szpitalu przy świetle lamp naftowych chirurg Zaorski zoperował Władysława Choleckiego, ratując mu tym życie. Dzień ten uchodzi za początek światowego przemysłu naftowego.

„Wieczorem 31 lipca 1853 roku do apteki Piotra Mikolascha we Lwowie przybiegł pielęgniarz Bronisz, ze Szpitala Głównego, na polecenie doktora Zaorskiego. Koniecznie chciał widzieć się z magistrem Łukasiewiczem. Szczęśliwie Ignacy Łukasiewicz przebywał jeszcze w laboratorium. Bronisz przekazał mu prośbę chirurga, aby pilnie dostarczył do szpitala lampy, gdyż konieczne było przeprowadzenie nocnej operacji. Nie trzeba było czekać do rana, pacjent Władysław Cholecki nie przetrwałby nocy. Łukasiewicz zapakował do skrzyń swoje lampy i niezwłocznie udał się do szpitala. W niedługim czasie sala operacyjna jaśniała światłem. Doktor Zaorski przeprowadził skomplikowaną operację. Pacjent powrócił do zdrowia. Za zgodą dyrekcji szpitala w ciągu najbliższych dni zawieszono w salach nowe oświetlenie - lampy naftowe.”

Szpital lwowski zakupił od spółki Mikolasch-Łukasiewicz-Zeh 500kg nafty, dokonał zarazem pierwszej transakcji naftowej na świecie. Niedługo potem Łukasiewicz i Zeh zgłosili swój wynalazek w Austriackim Urzędzie Patentowym w Wiedniu i dokumentem z 2 grudnia 1853 roku wyjaśniającym, że „wynalazek, ropa naftowa tak na drodze chemicznej oczyszczona, że nadaje się do bezpośredniego użycia dla celów technicznych”. Otrzymali wspólny patent na 2 lata. Łukasiewicz opanowany myślą o nafcie, postanowił przenieść się w pobliże miejsc jej występowania.

Na przełomie lat 1853 i 1854 przeniósł się do Gorlic. Najpierw pracował w aptece u mgra Jana Tomaniewicza, a pod koniec 1854 roku wziął ją w dzierżawę. Rozwinął bardzo ożywioną i wszechstronną działalność jako farmaceuta, analityk i toksykolog, a jako botanik i zoolog brał udział w pracach Komisji Lasów Gorlickich. Położył też wielkie zasługi w walce z epidemią cholery w



Kocioł do destylacji nafty

Gorlicach w 1855 roku, lecząc wszystkich bez różnicy stanu i wyznania. Zyskał tym tak duże uznanie, że gdy w 2 lata później rozeszła się pogłoska o jego przenosinach do Jasła kahał gorlicki prosił go usilnie o pozostanie i gotów był pokryć mu część czynszu dzierżawnego, byleby tylko nie opuszczał miasta. Jednak przede wszystkim poświęcał czas na badania związane z przetwórstwem ropy naftowej, na poszukiwanie jej źródeł oraz organizację kopalnictwa naftowego. Na zapleczu swojej apteki, gdzie zainstalował prymitywny kocioł, prowadził eksperymenty nad destylacją ropy, przy pomocy laboranta aptecznego Jakuba Kozika. W trakcie tych badań zdarzył się niebezpieczny wypadek, nastąpił wybuch kociołka z destylowaną substancją. Pożar ogarnął całe pomieszczenie i z trudem go ugaszono, a Kozik został ranny. Po tym wydarzeniu Łukasiewicz

przeniósł się do innego budynku i kontynuował swoją pracę. Dzięki niemu na przełomie 1853/1854



Pierwsza uliczna lampa

roku zablęśla w Gorlicach pierwsza na świecie uliczna lampa naftowa, którą umieszczono na skrzyżowaniu dróg do Sękowej i Wysowej.

Niewielkie dochody pochłaniały kolejne inwestycje oraz szkody wyrządzone przez liczne pożary. Dlatego w styczniu 1856 roku starał się o zaproponowaną mu przez magistrat miasta posadę kasjera miejskiego ale

władze gubernialne odrzuciły jego prośbę. Łukasiewicz potrzebował pieniędzy nie tylko na kontynuowanie badań ale także na założenie rodziny. Zamierzał ożenić się ze swoją siostrzenicą, ale uzyskanie zgody na ślub wymagało starań i pieniędzy. Po uzyskaniu zgody Rządu Krajowego w



Honorata Stacherska

Krakowie i dyspensy papieskiej, 20 kwietnia 1857 roku Łukasiewicz poślubił Honoratę Stacherską.

Rok 1854 był przełomowy dla Łukasiewicza, poznał wtedy Tytusa Trzecieckiego, który namówił go do założenia kopalni w Bóbrce, wiosce należącej do jego przyjaciela, Karola Klobassy. Pierwsze prace poszukiwawcze rozpoczęły się jeszcze w 1854 roku. Tym samym rozpoczęła funkcjonować spółka Łukasiewicz-Trzeciecki. Zwiększające się wydobycie ropy spowodowało konieczność wystawienia destylarni.

Powstała ona 1856 roku w Ulaszowicach, początkowo na 2 a potem na 3 kotły. Pierwszą partię nafty tj. 15 tys. kg i smary mineralne zakupiła Północna Kolej Austriacka. Założenie kopalni w Bóbrce i uruchomienie destylarni w Ulaszowicach przesądziło o przenosinach Łukasiewiczów do Jasła w 1857 roku, gdzie wydzierżawił aptekę od spadkobierców Józefa Palcha. Dalszą pracę nad rozgatkowaniem ropy i uzyskaniem lepszego destylatu ułatwiła Łukasiewiczowi apteka i destylarnia. Produkował już wtedy 2 gatunki nafty - cięższy, tzw. olej solarowy, oraz lżejszy, fotogenowy.

W lutym 1858 roku przyszła na świat córka Marianna, która zmarła w 1859 roku na paraliż płuc i została pochowana na cmentarzu w Jaśle.

Pod koniec roku 1858 sprzedał aptekę gorlicką. Jeszcze tego samego roku stanął do konkursu na otwarcie apteki powiatowej w Brzostku, który wygrał. Aptekę tą prowadził bardzo krótko, gdyż sprzedał ją 1 września 1859 roku koledze ze studiów. Zachował się do dziś własnoręcznie sporządzony przez Łukasiewicza „Inwentarz apteki w Brzostku spisany 1 września 1859 roku” W Jaśle rozwinął ożywioną działalność farmaceutyczną, naftową i społeczną. Wszedł w skład komitetu budowy „koszar miejskich”. Ponieważ w roku 1858 nie były one jeszcze wykończone, lokalne towarzystwo rolnicze postanowiło zorganizować tu wystawę rolniczo-przemysłową. Jak wynika z prospektu Łukasiewicz zaprezentował wtedy - ropę naftową, kamfinę do oświetlenia, olej tłusty do smarowania osi i zabezpieczania dachów i płotów przed gniciem, asfalt na podłogi w budynkach gospodarczych, oraz gudrynę do wyrobu świec. Za te wyroby otrzymał publiczną pochwałę i dyplom.

W 1859 roku wszedł w spółkę z braćmi Zielińskimi z Klęczan, którzy na swoich terenach dokopali się ropy. Wkład Łukasiewicza do spółki stanowiło wyposażenie techniczne destylarni. Jednak po kilku miesiącach spółka została zerwana ze względu na różnice poglądów, gdyż Łukasiewicz chciał swym wynalazkiem i umysłem służyć ludzkości a nie wyzyskiwać ją. W 1860 roku spłonęła destylarnia w Ułaszowicach. Wtedy do spółki przystąpił Klobassa, któremu żal było przyjaciela z powodu nieudanych imprez przemysłowych.



Kiwon pompowy z szybu

Szybem który uratował spółkę i Łukasiewicza dla nafty był wykopany 23 kwietnia 1861 roku „Wojciech”. W ten sposób scementowała się spółka naftowa do eksploatacji i sprzedaży ropy naftowej oraz jej produktów, do której Trzecieski i Klobassa wnieśli roponośne tereny i kapitał a Łukasiewicz swą wiedzę i pracę. Ta niepisana, opierająca się na całkowitym wzajemnym zaufaniu spółka, była pierwszym na świecie towarzystwem naftowym; Łukasiewicz był jej pełnomocnikiem i dyrektorem. Objął też kierownictwo kopalni w Bóbrce i rafinerii w Polance. Na zaproszenie Trzecieskiego Łukasiewicz wraz z żoną przenieśli się do jego majątku w Polance. Mimo krótkiego pobytu w Jaśle Łukasiewicz zaskarbił sobie powszechną wdzięczność swoją energią i uczynnością. 12 czerwca 1861 roku nadano mu dyplom honorowego obywatela miasta.

„Wielmożnemu Imci Panu Ignacemu Łukasiewiczowi. Gmina miasta Jasła zważywszy, iż Pan przez czas zamieszkania w mieście naszym używany niejednokrotnie do udziału w rozmaitych sprawach naszych, zawsze z wzorową gorliwością i obywatelskim poświęceniem gotów był odpowiedzieć położonemu weń zaufaniu. Zważywszy w szczególności, iż podczas budowy koszar dla wojska w 1857 r. wybrany na członka rady budowniczej nie tylko od przyjęcia tego mozolnego obowiązku się nie uchylił i dokonania tej budowy ku zupełnemu zadowoleniu gminy doglądał, wszelkie rachunki najsumienniejsz prowadząc, przez co gminie naszej niemalą oddał przysługę. Chcąc tedy uczcić zasługi Pana nadajemy mu niniejszym Dyplom Honorowego Obywatela miasta Jasła, dnia 12 czerwca 1861 r. Ze strony Magistratu: Jakub Głuchowski -Burmistrz, ze strony Wydziału Miasta Jasła - Ludwik Pilla Senior, Stanisław Nowakiewicz, Ignatz Kowalski, Karol Białkowski, August Junker, Adalbert Piątkiewicz, Michał Bulsiewicz, Wojciech Knebel, Stefan Mokry, M. Steczkowski”

Po rezygnacji z dzierżawy apteki w Jaśle całkowicie poświęcił się przemysłowi naftowemu. Gdy podjął się kierowania całością prac naftowych w Bóbrce, od początku otaczał się specjalistami i angażował do współpracy fachowców. Pierwszym z nich był inżynier Henryk Walter, który ręczne kopanie szybów zastąpił udarowym. Sprowadził z Messendorf w 1866 roku udoskonalone nożyce wiertnicze Fabiana do wiercenia ręcznego. Zastosował on wtedy po raz pierwszy skonstruowany przez siebie i wykonany w miejscowej kuźni świder do wiercenia szybów. Drugim doradcą był geolog i przedsiębiorca naftowy Juliusz Noth, któremu zawdzięczał wytyczenie kierunku dalszych wierceń.

Trzecim współpracownikiem był znakomity konstruktor i twórca nowych metod wiertniczych, Albert Fauck. Udoskonalili nożyce Fabiana, przy pomocy, których wiercił wolnospadem, sprowadził też z Ameryki lepsze rury okładzinowe zastępując nimi blaszane. Duże zasługi dla udoskonalenia prac w kopalni położył Adolf Jabłoński, którego zatrudnił Łukasiewicz w 1870 roku jako urzędnika technicznego. W 1872 roku wysłał go do Stanów Zjednoczonych, aby zapoznał się z tamtejszym przemysłem naftowym. Przywiózł stamtąd lepsze świdry, pierwsze hermetyczne rury okładzinowe oraz udoskonalili zamykanie wody urządzeniem zwanym od jego nazwiska „dzwonem Jabłońskiego”. Kopalnia wyróżniała się swym poziomem wśród innych, a nawet, według wielostronnych relacji, była najlepszą w całej Galicji. Przeróbka ropy leżała całkowicie w rękach Łukasiewicza. Destylarnia w Polance była niezbyt duża ale stała się w 1861 roku ogniskiem przemysłu naftowego. Niestety w 4 lata po sprowadzeniu się Łukasiewicza do Polanki spłonęła.

Na szczęście sytuacja materialna Łukasiewicza poprawiła się dzięki zyskom ze spółki. W 1863 roku Łukasiewicz uruchomił kolejną rafinerię w Głębokiej koło Rymanowa, a 2 lata później odkupił od hr. Napoleona Bobrowskiego (teścia Klobassy), wieś Chorkówkę i przyległy folwark Leśniówkę. W bardzo szybkim czasie zagospodarował go i odnowił. Wybudował też okazalszą i bezpieczniejszą rafinerię, gdzie przerabiał większość ropy z Bóbrki, Ropianki i innych kopalń z Jasielskiego. Do rafinowania ropy przystosował także urządzenia starego browaru, do którego dostawił przybudówki. Przez długie lata była ona największą w Galicji. Chorkówka była lepiej położona niż Bóbrka, przy gościńcu z Krosna do Żmigrodu. Udziałowcy wybudowali do kopalni 7 km. bitej drogi dla przewożenia ropy. Prace Łukasiewicza nad adaptacją do przeróbki ropy naftowej znanej dawniej rafinacji kwasowo-ługowej zdecydowanie wyprzedziły osiągnięcia innych specjalistów. Był on już uznanym międzynarodowym autorytetem i twórcą „rafinacyjnej szkoły łukasiewiczowskiej”. Ta pozycja Łukasiewicza była przyczyną odwiedzin m.in. wybitnego austriackiego rafinera Wagemanna oraz Amerykanów. Zainteresowanie przemysłu amerykańskiego Chorkówką było wynikiem problemów na jakie napotkali przy rafinacji ropy. W 1868 roku Łukasiewicz zrezygnował z uczestnictwa w spółce. Pozostał tylko dyrektorem kopalni i od dotychczasowych współników skupował surowiec płacąc im ceny wyższe niż inni. Łukasiewicz stał się samodzielnym przemysłowcem. Początkowo sprzedawał swoje rafinaty nie tylko hurtowym odbiorcom jak Wagemann, Heindl czy koleje austriackie, ale też kupcom detalicznym. Jednak gwałtownie rozwijająca się produkcja ropy i jej przetworów spowodowała, że zaczął sprzedawać swój towar hurtowo.

Wraz z rozwojem działalności przemysłowej spadły na Łukasiewicza nowe obowiązki reprezentacyjne jak udział w wystawach i pracach sejmu. W 1873 roku na wystawie w Wiedniu Międzynarodowa Komisja przyznała mu medal zasługi za naftę i asfalt oraz dyplom uznania za zasługi dla przemysłu naftowego. W 1877 roku, w czasie trwania wystawy rolniczo-przemysłowej zebrał się pierwszy kongres naftowy, który obradował pod przewodnictwem Łukasiewicza. W wyniku tych obrad powstało Krajowe Towarzystwo Naftowe dla Opieki i Rozwoju Przemysłu i Górnictwa

Naftowego w Galicji z siedzibą w Gorlicach, które jednak dopiero 8 czerwca 1879 roku otrzymało zatwierdzenie statutu a 12 kwietnia 1880 roku wybrało prezesem I. Łukasiewicza.

Na arenę polityczną wszedł Łukasiewicz, dzięki poparciu Stojałowskiego, Trzecieckiego i Klobassy, zwolenników partii konserwatywnej w Galicji. W 1868 roku wprowadzono go do władz samorządowych powiatu krośnieńskiego - rady powiatowej i jej wydziału, do powiatowej komisji państwowej szacunkowej dla podatku gruntowego, do Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego. W radzie powiatowej był początkowo reprezentantem ziemiaństwa, ale po kilku latach już gmin wiejskich. Od początku pracował w różnych komisjach: drogowej; od 1872 roku finansowej; od 1879 roku podjął akcję obsadzania dróg drzewami owocowymi (drogę z Chorkówki do Bóbrki i do Zręcina obsadził za własne pieniądze). 24 października 1876 roku został wybrany posłem gmin wiejskich z okręgu Krosno-Dukla-Żmigród do Sejmu Krajowego. W 1877 roku wybrano go na członka komisji kultury krajowej, w latach 1878-1880 przewodniczył komisji górniczej, 1880-1882 naftowej oraz był członkiem komisji dla szacunku podatku gruntowego. Z racji swej specjalności był jednak przede wszystkim rzecznikiem spraw naftowych. To z jego inicjatywy powołano w 1878 roku przy Wydziale Krajowym - Radę Górniczą, która miała być organem doradczym we wszystkich sprawach naftowych.

Mimo, że nafta była największą pasją jego życia, sprawy z nią związane nie wypełniały mu całego czasu. Kupno Chorkówki pozwoliło mu wejść do sfery ziemiańskiej i prowadzić wiejski żywot. Małżeństwo Łukasiewiczów było bardzo udane. Jego żona Honorata była osobą uczynną, gościnną i litościwą. W ich domu znajdowali schronienie emigranci i byli uczestnicy powstania styczniowego, których jako gorący patriota wydatnie wspomagał. Po stracie dziecka wzięli na wychowanie Walentynę Antoniewiczównę - córkę pierwszego nauczyciela Łukasiewicza w Zadusznikach. Mieszkały też u nich siostra i matka pani Honoraty. Jako człowiek głęboko wierzący, urządził w pałacyku kaplicę dla okolicznej ludności, potem sprowadził zakonnice, które doglądały kaplicy. Wraz z Klobassą wybudowali w Zręcinie neogotycki kościół parafialny, istniejący do dziś. Wielu klasztorom i kościołom okolicznym oraz dalszym w diecezji przemyskiej, podobnie jak cerkwiom unickim dostarczał za darmo naftę. Ta postawa Łukasiewicza stała się przyczyną przyznania mu w 1873 roku dzięki zabiegom biskupa przemyskiego Hirschlera u Piusa IX godności szambelana papieskiego z prawem noszenia insygniów oraz Orderu Św. Grzegorza.

Znając od dawna trudne warunki bytu chłopów starał się rozwiązywać problemy wiejskie swojego majątku i całego powiatu. W Chorkówce w dworskiej oficynie otworzył jednoklasową szkołę wiejską i zaangażował płatnego przez siebie nauczyciela. Wkrótce w Chorkówce sam, a w Bóbrce do spółki z Klobassą wybudował porządne budynki szkolne. Popierał też zakładanie szkół powszechnych i zawodowych w innych miejscowościach.. W Chorkówce ułatwił żonie założenie w 1876 roku szkoły koronkarskiej dla dziewcząt. Z pomocą przybyłej z Poznania instruktorki oraz już osiedlonych tam zakonnice prowadziła p. Honorata osobiście tą szkołę, która zasłynęła w Galicji z doskonałych wyrobów i wysokiego poziomu.

Aby zapobiegać szerzącej się na wsi lichwie, organizował kasy gminne, udzielające chłopom bezprocentowych, krótkoterminowych pożyczek spłacanych w drobnych, cotygodniowych ratach. Inną akcją związaną z przemysłem, było pożyczanie pieniędzy chłopom wożącym ropę z kopalni do rafinerii oraz produkty rafineryjne do kolei. Były to pożyczki przewidziane na zakup i utrzymanie dobrych koni i wozów, spłacane także w tygodniowych ratach. Udzielał protekcji i pomocy finansowej chłopom synom podejmującym studia, odstępował drzewo z lasu na budowę domów, stale leczył chłopów w swej okolicy za darmo. Jak pisze jego kolega ze studiów Anczyc: „Nikt nie wie, ile i komu Łukasiewicz dobrodziejstw świadczył i do kawałka chleba dopomógł bo czynił to jak najciszej i nieraz dobry uczynek przez siebie spełniony innym przypisywał”

Jeszcze większą troskę okazywał swoim robotnikom. W kopalni w Bóbrce zorganizował w 1866 roku. pierwszą w Galicji robotniczą kasę bracką. Przynależność do niej była obowiązkiem. 3-procentowy podatek potrącano od zarobku. W zamian za to robotnik otrzymywał bezpłatne leczenie i lekarstwa oraz 20 centów dziennie chorobowego, w razie śmierci należał się darmowy pogrzeb, zaś wdowie i sierotom zapomoga, w wypadku inwalidztwa otrzymywał dożywotnią rentę. Dla dobra swych robotników wyzyskał nawiercone w Bóbrce szczawy jodowo-bromowe do urządzenia kąpieli mineralnych dla nich i ich rodzin. Dzięki takim działaniom nazywany był przez swoich pracowników „ojcem Ignacym.”

Rozwój przemysłu naftowego i osobista stabilizacja Łukasiewicza spowodowała, że stał się człowiekiem powszechnie znanym, symbolem patrioty a zarazem wzorem pracy. Wyrazem zdobytej pozycji było uznanie go członkiem honorowym wielu towarzystw:

- 1869 Towarzystwo Apostolskie we Lwowie i Bratnia Pomoc Studentów akademii rolniczej w Prószkowie na Śląsku
- 1875 r. Towarzystwo Tatrzańskie
- 1876 r. Kuratorium bursy młodzieżowej Św. Kazimierza w Tarnowie
- 1877 r. Galicyjskie Towarzystwo Pedagogiczne
- 1878r. Towarzystwo Muzyki Instrumentalnej „Harmonia” we Lwowie
- 1880 r. Towarzystwo Lekarzy Galicyjskich
- 1881 r. Krajowe Towarzystwo Naftowe i Bratnia Pomoc Studentów Politechniki lwowskiej

W 1878 roku z inicjatywy Adolfa Jabłońskiego przemysł naftowy zorganizował uroczystość



25-lecia zapalenia lampy naftowej. Dla podkreślenia rocznicy w dzień imienin Łukasiewicza (31 lipca) zjechało do Chorkówki 80 działaczy i przemysłowców naftowych galicyjskich, by złożyć hołd Jubilatowi, wręczyć złoty medal oraz album z fotografiami i

podpisami czołowych osobistości kraju. Medal ten zamówiono w 1878 roku za pośrednictwem J.I.Kraszewskiego u grawera monachijskiego. Uroczystości w Chorkówce odbiły się szerokim echem w prasie polskiej wszystkich trzech zaborów. Organizatorzy jubileuszu świadomie akcentowali polskie pierwszeństwo na polu odkrycia ropy i rozpoczęcia działalności przemysłowej, przeciwstawiając się błędnym informacjom, które początek produkcji ropy przypisywały przemysłowi rumuńskiemu (1857r.) lub amerykańskiemu (1859r.).

31 grudnia 1881 roku Łukasiewicz zapadł na ostre zapalenie płuc i prawie zaraz stracił przytomność, odzyskał ją dopiero na 2 dni przed śmiercią. Zmarł 7 stycznia 1882 roku. Pogrzeb jego stał się spontaniczną manifestacją całej okolicy, wzięli w nim udział solidarnie Polacy, Ukraińcy i Żydzi, 4000 chłopów i robotników. Nad grobem wygłoszono wiele mów. W imieniu przemysłu i kraju przemawiał August Gorayski - poseł i bliski współpracownik Łukasiewicza, który tak podsumował jego życie:

”Wielu było świetniejszych, głośniejszych ludzi od niego, ale o cnotliwszego trudno. Ktoś powiedział, że Bóg najprostszymi środkami największe rzeczy objawia, temu też prostemu człowiekowi dane było zostać twórcą wielkiego wynalazku oświetlenia naftowego. Z obowiązku narodowego zaszczytu tego wydrzeć sobie nie pozwolimy, bo z góry przewidzieć można, iż nam go zechcą zaprzeczać, z obowiązku narodowego winniśmy uczcić trwale nazwisko wynalazcy i przekazać potomności jego zasługi”.

Ignacy Łukasiewicz został, pochowany na cmentarzu w Zręczynie. Z okazji 150-lecia Przemysłu Naftowego ogłoszono rok 2003 rokiem Ignacego Łukasiewicza.

Bibliografia

Bonusiak Włodzimierz „Życie i działalność Ignacego Łukasiewicza”

http://pl.wikipedia.org/wiki/Ignacy_Łukasiewicz

http://portalwiedzy.onet.pl/56202,,,lukasiewicz_ignacy_haslo.html